

## UZASADNIENIE

W oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 31 października 2015 roku, rano około godziny 7.00, na ulicy (...) w W., P. B., który chciał udać się na ulicę (...) w W. „złapał” taksówkę, której kierowcą był W. P.. P. B. był pod wpływem alkoholu, podczas kursu, siedząc na tylnym siedzeniu usnął i ocknął się dopiero na koniec trasy na ul. (...), po czym wyszedł z taksówki i zaczął się oddalać, nie uiszczając opłaty za wykonany kurs taksówką. W. P., po wydrukowaniu paragonu za przebyty kurs, wysiadł z auta i udał się za pasażerem, żądając od niego uiszczenia należnej opłaty. Oskarżony nie chciał zapłacić za kurs, w związku z czym między ww. wywiązała się między nimi wymiana zdań; w pewnym momencie, w okolicy nr. 31-35 ul. (...) uderzył taksówkarza pięścią w twarz. W. P. upadł na ziemię, a P. B. przycisnął go swoimi kolanami do ziemi na wysokości jego klatki piersiowej i uderzył go kilka razy pięściami po twarzy oraz uderzał jego głową o chodnik. Pokrzywdzony wołał pomocy, sytuację zauważył przypadkowy przechodzień - mężczyzna, który złapał P. B. z tyłu pod pachy i ściągnął oskarżonego z taksówkarza, mówiąc do niego, żeby przestał, a następnie oddalił się. W. P. udał się wówczas po gaz pieprzowy który miał w swoim samochodzie i z gazem w rękę skierował się za oddalającym się szybkim krokiem pasażerem. Taksówkarz psiknął gazem w tył głowy oddalającego się oskarżonego. Następnie, ponieważ nie miał siły dalej go gonić, wrócił do swojego samochodu; kiedy zobaczył w lusterku swoją zakrwawioną twarz, pojechał do domu, gdzie była jego żona. Po dotarciu do domu, taksówkarz obmył się z krwi i udał się na pogotowie do szpitala na ul. (...), potem do szpitala na ul. (...), gdzie badający go lekarze stwierdzili u niego uraz głowy bez utraty przytomności, krwiak okularowy OL z obrzękiem tkanek miękkich, wylew podspojówkowy, złamanie lewej zatoki szczękowej oraz złamanie ściany przysiódkowej i dolnej oczodołu lewego, obecność powietrza w oczodole oraz odnę podskórną, a ponadto trzy złamane żebra. Następnie pokrzywdzony udał się na Komendę Policji celem złożenia zawiadomienia o zaistniałym zajściu, gdzie W. P. został poddany oględzinom, co zostało utrwalone dokumentacją fotograficzną.

Powołany w sprawie biegły lekarz sądowy w swojej opinii stwierdził, że doznane przez W. P. obrażenia skutkowały rozstrojem zdrowia i naruszeniem czynności narządu jego ciała na okres powyżej 7 dni.

Z kolei P. B. został na ul. (...), o godz. 7.29 wykonał połączenie z nr alarmowym i zgłosił awanturę z taksówkarzem. Na miejsce przybył patrol policji m.in., M. D. gdzie P. B., zgłosił awanturę z taksówkarzem spowodowaną faktem, że nie chciał zapłacić za kurs, oskarżony wskazał również, że został zaatakowany gazem. P. B. miał na twarzy i rękach niebieskie ślady, nie miał widocznych obrażeń i nie żądał oraz nie wymagał pomocy lekarskiej.

W dniu 12.11.2015r., na KP W. U. pokrzywdzonemu okazano tablicę pogładową z wizerunkiem m.in. P. B., na której W. P. wskazał wizerunek oskarżonego jako sprawcę pobicia; rozpoznał go po rysach twarzy i włosach i był w 100 procentach pewny swojego rozpoznania.

Pokrzywdzony po zdarzeniu przez miesiąc leżał w łóżku, odczuwał bóle kręgosłupa, nie mógł w tym czasie pracować.

Oskarżony P. B. ma 32 lata, jest prawnikiem, pracuje w Kancelarii (...), z której to pracy otrzymuje dochód w wysokości ok. 2000 zł netto miesięcznie. Jest kawalerem, ma roczne dziecko na utrzymaniu – płaci alimenty. Nie był leczony w (...), (...) ani neurologicznie. Oskarżony nie był uprzednio karany.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego (k. 32-37, 131-132), zeznań świadka W. P. (k. 1-4, 47-49, 133-135, 145-146, 255-256), zeznań świadka M. D. (k. 66-68, 146-147), zeznań świadka I. P. (k. 256-257), zeznań świadka M. B. (k. 271-272) dokumentacji medycznej pokrzywdzonego (k. 7-10), protokołu oględzin osoby (k. 11-12), protokołu oględzin miejsca (k. 16-17), protokołu okazania wizerunku (k. 23-24), opinii sądowo-lekarskiej (k. 28-29), dokumentacji medycznej oskarżonego (k. 38-40), karty karnej (k. 46, 55, 126, 265), dokumentacji (k. 52, 56), kopii notatników służbowych (k. 59-60), opinii z zakresu genetyki sądowej (k. 73-76), informacji o dochodach (k. 125, 278), uzupełniającej opinii ustnej (k. 270-271).

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i w swoich wyjaśnieniach przedstawił inny niż ustalono i zaprezentowano powyżej przebieg zdarzenia.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego w dniu 01 grudnia 2015 roku (k. 32-37) wyjaśnił, że w dniu 31 października 2015 roku około godziny 7.00 wsiadł do taksówki i zamówił przejazd pod adres W. 11. Celem sprawdzenia ilości kilometrów sprawdził trasę na mapie w komórce i wykonał jej print screen. Wyjaśnił, że taksówkarz nie zawiózł go pod wskazany przez niego adres, ale na ulicę (...) w W., która była znacznie oddalona od miejsca docelowego, tj. o ok. 1 kilometr. Oskarżony postanowił nie rozliczać się za kurs w związku z nie wykonaniem usługi przez taksówkarza, a następnie zaczął oddalać się od taksówki. W pewnym momencie usłyszał zbliżającego się za nim taksówkarza, który trzymał w dłoni niezidentyfikowany przedmiot. Po tym jak zorientował się, że taksówkarz chce go zaatakować, odwrócił głowę i zasłonił twarz ręką. Taksówkarz użył gazu pieprzowego. Wskutek tego oskarżony został trafiony gazem w lewą dłoń, część twarzy, oczy, lewe ucho, policzek i część głowy pokrytej włosami. Atak na niego spowodował niesamowity ból i zupełną utratę widzenia w lewym oku oraz częściową utratę widzenia w prawym oku. W związku ze zdarzeniem i istniejącym dla niego zagrożeniem, o godzinie 7.25, skontaktował się z numerem alarmowym 112 celem zawiadomienia policji i wezwania pomocy. Oskarżony dalej wyjaśnił, że połączenie to zostało rozłączone wskutek kolejnego ataku taksówkarza na jego osobę. Wskazał, że celem ochrony swojej twarzy przed gazem, naparł na taksówkarza swoimi plecami odpierając jego atak. Wskutek takiego działania taksówkarz przewrócił się, a on przytrzymał go kolanem w obawie o jego ucieczkę. O godzinie 08.04 ponownie skontaktował się z numerem 112, wówczas obca przechodząca osoba – mężczyzna - podniosła go oswabadzając taksówkarza, a następnie oddaliła się. Po tym P. B. wykonał po raz trzeci połączenie z numerem alarmowym 112. W tym czasie taksówkarz zbiegł z miejsca zdarzenia. Po przybyciu patrolu policji, funkcjonariusze zabrali P. B. celem sprawdzenia okolicy, czy nie znajduje się tam sprawca zdarzenia. Oskarżony dalej wyjaśnił, iż udał się na izbę przyjęć, gdzie stwierdzono u niego poparzenia chemiczne obu oczu, skóry twarzy części lewej oraz części głowy, na której znajdują się włosy. Oskarżony planował złożyć przeciwko taksówkarzowi prywatny akt oskarżenia, ale nie posiadał żadnych danych taksówkarza, a ponadto musiałby uiścić opłatę w wysokości 300 złotych. Oskarżony przyznał, że tego dnia był po spożyciu alkoholu. Przyznał ponadto, że odepchnął taksówkarza plecami, a także przytrzymał go kolanami do ziemi, jednak zaprzeczył, aby zadał mu jakieś ciosy.

Następnie na etapie postępowania sądowego P. B. również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Po odczytaniu jego wcześniejszych wyjaśnień przez Sąd, potwierdził je w całości.

Sąd zważył co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego wraz z pozostałymi dowodami ujawnionymi na rozprawie Sąd ocenił w oparciu o reguły z art. 7 k.p.k., zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego jedynie w części, tj. w zakresie, w jakim wskazał ul. (...) w W., jako miejsce zdarzenia, w jakim przyznał, że odmówił uiszczenia taksówkarzowi opłaty za kurs, w zakresie jego oświadczenia o swoim stanie nietrzeźwości w momencie zajścia oraz w jakich wskazał okoliczności przybycia na miejsce zdarzenia patrolu policji, z którą udał się w penetrację, celem odnalezienia taksówkarza. Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne również w zakresie jego stwierdzenia, że pokrzywdzony przewrócił się na ziemię wskutek jego działania oraz, że przytrzymał kolanami pokrzywdzonego, przyciskając go do ziemi, a także w zakresie przyznania okoliczności, że wskutek interwencji obcego, nieustalonego mężczyzny, puścił pokrzywdzonego. Sąd uwzględnił także podawaną przez oskarżonego okoliczność, że pokrzywdzony użył wobec niego gazu pieprzowego.

Wskazane okoliczności podnoszone przez oskarżonego w jego wyjaśnieniach, znajdują potwierdzenie w pozostałych dowodach zebranych w sprawie, w szczególności w postaci zeznań świadka W. P., a także w sporządzonej w sprawie dokumentacji.

Sąd z kolei nie dał wiary tej części jego wyjaśnień, w których opisywał, że pokrzywdzony sam przewrócił się na ziemię dlatego, że ten naparł na niego plecami i w których zaprzeczał, by w ogóle uderzył pokrzywdzonego.

Te jego wyjaśnienia, poza tym, że są sprzeczne z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonego W. P., to nadto są nielogiczne i nie korespondują ze znajdującymi się w aktach sprawy materiałami, w tym zdjęciami, pochodzącymi zarówno z oględzin W. P., jak i opiniami powołanego w sprawie biegłego, z których jednoznacznie wynika, że pokrzywdzony w dniu zdarzenia doznał obrażeń ciała, w obrębie swojej głowy i klatki piersiowej; krwiaka okularowego OL z obrzękiem tkanek miękkich, wylewu podspojówkowego, złamania w obrębie przedniej ściany zatoki szczękowej lewej oraz dna i ściany przyśrodkowej oczodołu lewego, obecności powietrza w oczodole oraz odmy podskórnej, a ponadto miał trzy złamane żebra, które to obrażenia mogły powstać w wyniku zdarzenia i w okolicznościach wskazanych przez pokrzywdzonego, tj. wskutek pobicia.

Obrażenia, jakich doznał pokrzywdzony nie pozwalają przyjąć, iż oskarżony co najwyżej naparł na niego swoimi plecami i przytrzymał go jedynie kolanami w ramach „ujęcia obywatelskiego” oraz że nie zadawał mu żadnych ciosów, a W. P. sam się przewrócił. Obrażenia te wskazują natomiast, że oskarżony kilkakrotnie uderzył pokrzywdzonego ze znaczną siłą pięścią w twarz i uderzał jego głową o chodnik, powodując złamanie ściany oczodołu, złamania zatoki szczękowej, natomiast przyznana w pewnym stopniu przez oskarżonego okoliczność, że istotnie przytrzymał pokrzywdzonego kolanami - koresponduje z zeznaniami pokrzywdzonego i jego obrażeniami w obrębie klatki piersiowej w postaci złamania trzech żeber.

Należy też wskazać, że W. P. w wyniku zdarzenia na ul. (...) utracił znaczną ilość krwi, co koresponduje z ujawnionymi na chodniku ul. (...) w okolicach jej nr (...) śladami, którymi – jak wynika z opinii wydanej na podstawie badań z zakresu genetyki sądowej, jest krew, z której wyizolowano DNA pochodzenia męskiego, którego profil jest zgodny z profilem DNA, oznaczonym dla W. P.. Z całą pewnością należy zatem stwierdzić, że po pierwsze – obrażenia W. P. nie mogły powstać wskutek sytuacji opisywanej przez oskarżonego, a nadto wykluczają forsowaną przez oskarżonego tezę, jakoby jego obrażenia ciała powstały w innych okolicznościach i miejscu, niż wskazał pokrzywdzony, tj. np. upadku przy wchodzeniu po schodach.

Sąd nie dał zatem wiary wyjaśnieniom oskarżonego we wskazanym powyżej zakresie, wobec sprzeczności z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, w tym z zeznaniami świadków. P. B. wręcz upatrywał siebie jako pokrzywdzonego (obrażenia spowodowane użyciem gazu pieprzowego) a nie sprawcę. Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala jednak przyjąć, że to W. P. zaatakował P. B. gazem, który następnie miał się tylko bronić. Przeczą tej tezie zarówno charakter obrażeń, jak i zeznania świadka W. P., który faktycznie, użył gazu wobec oskarżonego, ale było to już po jego pobiciu. Oskarżony takimi swoimi zeznaniami chciał zmarginalizować swój udział w zdarzeniu i pomniejszał swoją w nim rolę wskazując, że chciał tylko powstrzymać pokrzywdzonego, co stanowi wyłącznie przyjętą przez niego na potrzeby tego postępowania linię obrony, obliczoną na uniknięcie odpowiedzialności karnej, która to jednak w żadnej mierze nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, a nadto pozostaje całkowicie sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Sąd podszedł do wyjaśnień oskarżonego dość ostrożnie i krytycznie również dlatego, że w dniu zdarzenia oskarżony był pod wpływem alkoholu, co mogło osłabiać funkcje poznawcze i rejestrujące przebieg zdarzenia.

Sąd oceniając stan faktyczny skonfrontował przede wszystkim wyjaśnienia P. B. z zeznaniami pokrzywdzonego W. P..

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego. Zdaniem sądu tworzą one logiczną całość, przedstawiając całokształt zdarzeń jakie miały miejsce 31 października 2015r. Fakt agresywnej reakcji będącego pod wpływem alkoholu oskarżonego na żądanie zapłaty za kurs taksówką, jest całkowicie wiarygodny i według sądu stanowiło to preludeum sytuacji, jaka nastąpiła później.

Zeznania świadka W. P., Sąd uznał za wiarygodne. W toku niniejszego postępowania świadek zeznawał pięć razy (k. 1-4, 47-49, 133-135, 145-146, 255-256). Za każdym razem jego zeznania były rzeczowe, spójne i logiczne oraz

wzajemnie się uzupełniały; nie były one napastliwe, czy nieobiektywne, nie wynika z nich chęć odwetu. Pokrzywdzony dokładnie opisał przebieg zdarzenia, w tym poszczególne zachowania oskarżonego względem jego osoby, opisał obrażenia ciała których doznał i okoliczności w których doszło do ich powstania, a odniesione przez niego obrażenia znajdują odzwierciedlenie w zebranej w aktach sprawy dokumentacji medycznej, zeznaniach jego żony oraz opinii biegłego lekarza. Jego zeznania w pełni korelują z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w niniejszej sprawie. Pewne nieścisłości np. w zakresie ustalenia odległości miejsca pobicia od samochodu - taksówki, zdaniem Sądu wynikają z upływu czasu, świadek bowiem składał zeznania przed Sądem po upływie znacznego okresu czasu od zdarzenia. Należy również zauważyć, że zdarzenie było bardzo dynamiczne, a pokrzywdzony w jego trakcie stracił dużą ilość krwi i znajdował się pod wpływem szoku, co niewątpliwie wpłynęło na jego percepcję i usprawiedliwia okoliczność, że świadek nie skupiał się wówczas na mało istotnych z jego punktu widzenia okolicznościach, jak dokładny nr ulicy, gdzie zatrzymał auto, dokładne określenie miejsca pobicia, określenie w którym kierunku odszedł oskarżony; czy udał się w kierunku nr malejących, czy rosnących ul. (...).

Wszystkie zaistniałe w powyższym zakresie nieścisłości nie są tego rodzaju by mogły skutecznie zdyskredytować zeznań tego świadka i podważyć w skuteczny sposób ich wiarygodność. Co do istotnych elementów zdarzenia i zachowania oskarżonego zeznania W. P. były bowiem przez cały czas spójne i konsekwentne. Zeznania świadka (wsparte w tym zakresie wyjaśnieniami oskarżonego) logicznie wskazują też na przyczynę zaatakowania pokrzywdzonego przez oskarżonego, mianowicie domaganie się uiszczenia należności za kurs taksówką. Jest całkowicie wiarygodne, że to oskarżony zaatakował pokrzywdzonego jako pierwszy, a nie na odwrót. W momencie, kiedy pokrzywdzony chciał uzyskać należne pieniądze, agresja będącego pod wpływem alkoholu oskarżonego skierowała się wobec W. P..

Fakt pobicia i doznania ustalonych obrażeń ciała potwierdzają, opinie lekarskie, zaświadczenia lekarskie wraz z całą dokumentacją medyczną oraz protokół oględzin ciała pokrzywdzonego wraz z tablicą poglądową.

Podczas okazań W. P. jednoznacznie i bez trudności rozpoznał napastnika, wskazując P. B. i jasno i klarownie opisując jego zachowanie podczas zdarzenia. Jak przyznał w trakcie składanych na rozprawie sądowej zeznań, był pewien, iż to oskarżony jest sprawcą zarzucanego mu czynu i tego jego rozpoznania nie podważa stwierdzenie, że poznał oskarżonego po kolorze włosów w sytuacji, gdy okazywane mu zdjęcia były czarno białe.

Sąd uznał zeznania M. D. za w pełni wiarygodne. Świadek jest funkcjonariuszem policji, który dotarł na miejsce zdarzenia po wezwaniu przez oskarżonego, świadek potwierdził, że od oskarżonego wyczuwalna była woń alkoholu. Świadek zeznał dwa razy (k. 66-68, 146-147). Co prawda, zeznania tego świadka na etapie postępowania sądowego są dużo mniej dokładne, to mimo tego - nie sposób odmówić im wiarygodności. Niepamięć świadka w zakresie zdarzeń z dnia 31 października 2015r., podczas składania zeznań przed Sądem, spowodowana jest bowiem upływem znacznego okresu czasu, co jest rzeczą naturalną. Należy mieć również na uwadze, że świadek, jako funkcjonariusz policji, podejmuje mnóstwo podobnych interwencji.

Świadek M. B. zeznał na okoliczność czynności wykonywanych przez niego w ramach tego postępowania. Świadek dokonywał oględzin miejsca zdarzenia, gdzie ujawnił plamy – jak się później okazało - krwi W. P. oraz czynił ustalenia w zakresie monitoringu zainstalowanego w okolicach miejsca zdarzenia (k. 13 akt sprawy). Świadek nie pamiętał jednak okoliczności zdarzenia, ani szczegółów dokonywanych w sprawie czynności; jego zeznania nie przyczyniły się do poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie.

Ww świadkowie – funkcjonariusze policji, są dla oskarżonego osobami obcymi, Sposób składania przez nich zeznań, brak własnych ocen zaistniałego zdarzenia świadczą o tym, że ww. opisali zdarzenia na temat których mieli wiedzę, tak jak one przebiegały, a w sprawie nie ujawniły się powody, dla których ww. osoby miałyby bezpodstawnie obciążać P. B., dlatego Sąd dal im wiarę.

Zeznania świadka I. P. Sąd uznał za w pełni wiarygodne. Świadek, co prawda nie uczestniczyła w zdarzeniu, ale opisywała stan, zachowanie i wygląd męża tuż po zajściu, który udał się do domu niezwłocznie po pobiciu. Świadek opisała odniesione przez pokrzywdzonego obrażenia, które zauważyła u męża, gdy ona, jako pierwsza udzieliła mu

pomocy przed udaniem się do szpitala, wskazała też przedstawione przez męża okoliczności, w których doszło do powstania obrażeń. I. P. jest żoną pokrzywdzonego, co Sąd wziął pod uwagę oceniając wiarygodność jej zeznań, jednak brak jest przesłanek, aby uznać jej zeznania za niewiarygodne. Świadek zeznawała obiektywnie, opisując bez emocji zdarzenia na temat których miała wiedzę, nie obciążając oskarżonego.

Zeznania powołanych powyżej świadków w zestawieniu z pozostałymi dowodami z dokumentów i opinii pozwalają na ustalenie logicznego i spójnego stanu faktycznego w niniejszej sprawie, materiał dowodowy jest pełny i nie budzi żadnych wątpliwości.

W sprawie uzyskano również opinię sądowo-lekarską wydaną przez biegłego K. L. (k. 28-29), z której wynika, iż obrażenia W. P. mogły powstać w czasie i okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego, a ponadto obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządu ruchu lub rozstrój zdrowia u ww. trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 §1 k.k. Na rozprawie w dniu 28 września 2017 roku (k. 270-271) biegły podtrzymał swoją pisemną opinię i wnioski w niej zawarte w całej rozciągłości.

W ocenie sądu opinie ww. biegłego, zarówno pisemna, jak i ustna, są wiarygodne (koresponduje z zeznaniami pokrzywdzonego oraz wynikiem oględzin jego ciała) a lekarz je wydający miał odpowiednią wiedzę i doświadczenie. Są one jasne, pełne i logiczne. W toku postępowania nie ujawniły się żadne okoliczności, które podważałyby fachowość, obiektywizm czy bezstronność biegłego sądowego.

W ramach postępowania uzyskano również opinię z zakresu genetyki sądowej (k. 73-76). Biegły P. R. we wnioskach swojej opinii wskazał, że krew zabezpieczona na chodniku przed klatką II budynku przy ul. (...) jest zgodna z profilem DNA W. P..

Zdaniem Sądu wskazana powyżej opinia również jest jasna i logiczna, sporządzona zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Żaden z uczestników postępowania nie kwestionował jej prawidłowości.

Sąd ocenił jako wiarygodną zebraną w sprawie dokumentację procesową w postaci protokołów zatrzymania, protokołów przeszukania osoby, protokołów zatrzymania rzeczy, protokołów oględzin, dokumentacji medycznej pokrzywdzonego i oskarżonego, dokumentacji fotograficznej i tablic poglądowych, kserokopii notatników służbowych informacji z US. Niniejsze dokumenty odpowiadają formie procesowej, a ich treść jest zbieżna z pozostałym materiałem dowodowym (zeznania świadków i częściowo wyjaśnienia oskarżonych), zostały sporządzone rzetelnie przez podmioty uprawnione zgodnie ze wskazaniami procedury. Tym samym brak jest podstaw, aby kwestionować ich wartość dowodową i dlatego zdaniem sądu, dowody te mogą stanowić podstawę poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie.

Mając zatem na uwadze całokształt podniesionych wyżej okoliczności Sąd uznał, iż wina oskarżonego i fakt popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu nie budzą wątpliwości.

P. B. stanął pod zarzutem tego, że w dniu 31 października 2015 r. w W. przy ul. (...) przytrzymując W. P. kolanami uderzał go pięścią w głowę oraz jego głową o chodnik czym spowodował u niego naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni, w postaci urazu głowy bez utraty przytomności, złamania ściany przyśrodkowej i dolnej oczodołu lewego, złamania lewej zatoki szczękowej i złamania żebra IV,V,VI –go prawego, tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k.

Przepis art. 157 § 1 k.k. stanowi, że kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1 k.k. podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Przepis ten penalizuje spowodowanie u pokrzywdzonego średniego uszczerbku na zdrowiu. Określony w art. 157 § 1 k.k. skutek musi być objęty winą umyślną sprawcy, co wymaga ustalenia, iż chciał on spowodować albo godził się ze spowodowaniem poważniejszego uszczerbku, naruszającego czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na okres dłuższy niż 7 dni. Można o tym wnioskować na podstawie intensywności siły fizycznej, użytych środków, umiejscowienia ciosów

zadanych pokrzywdzonemu itp. Dla bytu przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. bez znaczenia pozostaje fakt czynnego udziału pokrzywdzonego w zdarzeniu, które wywołało obrażenia ciała. Między zachowaniem się sprawcy a skutkiem polegającym na spowodowaniu uszczerbku na zdrowiu musi występować związek przyczynowy.

W ocenie sądu nie ulega wątpliwości, że oskarżony P. B. swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu zabronionego określonego w art. 157 § 1 k.k. W dniu 31 października 2015r. oskarżony zaatakował W. P., uderzał go pięścią w twarz, przygniótł go kolanami powodując u niego uraz głowy bez utraty przytomności, złamanie ściany przyśrodkowej i dolnej oczodołu lewego, złamanie lewej zatoki szczękowej i złamanie żebra IV, V, VI-go. Z zeznań pokrzywdzonego wynika jednoznacznie, że nie było podstaw do tak agresywnego ataku oskarżonego, nie istniały żadne okoliczności uzasadniające takie zachowanie, w szczególności brak jest podstaw do przyjęcia, że P. B. działał w warunkach obrony koniecznej. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala bowiem na stwierdzenie, że to pokrzywdzony pierwszy zaatakował oskarżonego gazem pieprzowym. W wyniku zdarzenia pokrzywdzony doznał obrażeń ciała, które według opinii biegłego, skutkowało naruszeniem narządu ciała pokrzywdzonego na czas powyżej 7 dni. Związek przyczynowy między zachowaniem się oskarżonego, a skutkiem w postaci obrażeń ciała u pokrzywdzonego jest ewidentny w świetle zgromadzonego materiału dowodowego. W niniejszym postępowaniu zgromadzony materiał dowodowy pozwala na jednoznaczne przypisanie, że to konkretne ciosy zadawane przez P. B. spowodowały u pokrzywdzonego obrażenia opisane w opinii biegłego lekarza. W niniejszym przypadku charakter uderzeń potwierdza wygląd pokrzywdzonego udokumentowany na tablicy poglądowej. Jednocześnie sąd – zgodnie z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, wskazał, że do popełnienia przestępstwa doszło w okolicach nr 31-33 ul. (...) w W..

Przy wymiarze kary sąd kierował się dyrektywami opisanymi w art. 53 k.k. Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego. Wymierzając karę sąd bierze także pod uwagę pozytywne wyniki przeprowadzonej mediacji pomiędzy pokrzywdzonym a sprawcą albo ugodę pomiędzy nimi osiągniętą w postępowaniu przed sądem lub prokuratorem.

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy należy stwierdzić, co następuje.

Czyn popełniony przez oskarżonego jest zagrożony karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

P. B. ma obecnie 32 lata, jest prawnikiem, pracuje w Kancelarii (...), z której to pracy otrzymuje dochód w wysokości ok. 2000 zł netto miesięcznie. Jest kawalerem, ma roczne dziecko. Oskarżony nie był uprzednio karany.

Stopień winy Sąd uznał za wysoki. Przestępstwo, którego dopuścił się P. B., co wynika z samej jego istoty, jest przestępstwem umyślnym. Oskarżony miał pełną świadomość swojego przestępczego działania. W chwili popełnienia czynu oskarżony był osoba dojrzałą życiowo, w pełni poczytalną, zdającą sobie sprawę z bezprawności swojego zachowania. Fakt że znajdował się wówczas pod wpływem alkoholu – przemawia tylko na niekorzyść oskarżonego. Jako osoba dorosła i to z wykształceniem prawniczym musiał rozumieć bezprawność i konsekwencje swojego zachowania. Nie zachodziła przy tym żadna okoliczność wyłączająca bezprawność czynu albo winę oskarżonego. Żaden z przeprowadzonych dowodów nie wskazuje, aby nie można było wymagać od niego zachowania zgodnego z prawem w tej konkretnej sytuacji.

Działał on w zamiarze ewentualnym. Osoba które bije drugą pięściami po twarzy i przygniata jego klatkę piersiową, a więc miejsca ciała kluczowe dla stanu zdrowia człowieka, w oczywisty sposób przewiduje i godzi się z tym, że ciosy

te mogą skutkować poważnymi następstwami – wskazują, że sprawca swoim zachowaniem obejmował dalej idący skutek. Potwierdza to m.in. stanowisko doktryny odnoszące się do kwestii naruszenia narządów ciała gdzie m.in. A. Z. wskazuje że „Stwierdzony w wyniku pobicia u pokrzywdzonego obrzęk oka, które jest narządem niezwykle wrażliwym na wszelkie urazy i w związku z tym wysoce podatnym na poważne uszkodzenie, stanowi z reguły wystarczającą podstawę ustalenia, że istnieje realne, poważne prawdopodobieństwo spowodowania uszkodzenia narządów wzroku, co w konsekwencji oznacza, że pokrzywdzony był narażony na uszczerbek na zdrowiu co najmniej w znaczeniu art. 157 § 1 kk.

Stopień społecznej szkodliwości czynu także jest znaczny. Oskarżony zaatakował pokrzywdzonego z dużą dozą agresji, z tego tylko powodu, że ten domagał się należnej mu zapłaty; pokrzywdzony jest osobą dużo starszą od oskarżonego (76 lat), dużo niższą od niego, schorowaną i o dużo gorszych predyspozycjach fizycznych niż oskarżony, która do dziś odczuwa skutki zdarzenia.

Na korzyść P. B. poczytano jego uprzednią niekaralność i fakt, że prowadzi ustabilizowany tryb życia.

Wobec takich okoliczności, Sąd uznał, że zasadnym na gruncie tej sprawy jest skorzystanie z możliwości, jakie daje treść art. 37a kk i wymierzył mu karę 6 miesięcy ograniczenia wolności polegająca na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym.

W ocenie sądu wymierzona kara jest sprawiedliwa i adekwatna, nie przekracza stopnia winy, uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa i gwarantuje odpowiednie kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa i jednocześnie nie może być w ocenie Sądu poczytana za rażąco surową.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. sąd orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego kwotę 5. 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną przestępstwem. Zgodnie z treścią tego przepisu Sąd orzeka ww. zadośćuczynienie na rzecz pokrzywdzonego; w sytuacji, gdy pokrzywdzony złoży w tym przedmiocie stosowny wniosek, a tak było w realiach tej sprawy. Orzeczona tytułem zadośćuczynienia kwota 5 000 złotych, w ocenie sądu stanowi, adekwatne zadośćuczynienie do krzywdy, jakiej doznał pokrzywdzony w wyniku przedmiotowego zdarzenia. W ocenie sądu pokrzywdzony nie wskazał jednak na tego rodzaju okoliczności, które uzasadniałyby przyznanie wyższej kwoty tytułem zadośćuczynienia, o którą wnosił pokrzywdzony. Wskazać także należy, iż zgodnie z treścią art. 415 § 2 kpk może on dochodzić dodatkowych roszczeń w postępowaniu cywilnym, jeżeli uzna, że jego roszczenia nie zostały zaspokojone w całości w postępowaniu karnym.

Stosownie do treści art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w tym kwotę 120 złotych tytułem opłaty, mając na uwadze że oskarżony pracuje i ma możliwości finansowe do uiszczenia tych kosztów.

W związku z powyższym, Sąd orzekł jak w wyroku.